

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego — reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, czwartek 25 listopada 1915.

Z placu boju.

Tragedya Serbii.

Położenie jest bez zmiany na zachodnim teatrze wojny; na wschodnim lokalne walki, na włoskim w dalszym ciągu trwa z nieustającą gwałtownością ofensywa włoska.

Mitrowica i Pristina zajęte zostały wczoraj przez wojska sprzymierzone. Obecni obejmujące z trzech stron wojska serbskie zacieśniają się coraz bardziej; na historycznym Kosowym Polu, gdzie ongiś rozbite zostało przez Turków wielkoserbskie państwo Stefana Duszana, przygotowywać się zdaje ostatnia decydująca walka. Krytycy wojskowi niemieccy liczą, że ta bitwa na Kosowym Polu złamie ostatecznie opór serbski; wskazują oni, że teren operacyjny, który pozostał jeszcze Serbom, jest bardzo niewielki i otwarty jedynie na zachód w kierunku ku góróm albańskim i Czarnogórze. Niedostępne góry, nieliczne drogi, zasypane w dodatku już prawdopodobnie śniegiem, utrudniają ewentualny odwrot a równocześnie uniemożliwiają prawie zupełnie dowóz prowiantu i amunicji. To też nawet ze źródeł czwórporozumienia dochodzą niekiedy głosy, opisujące w najbardziej ponurym barwach okropne warunki, w jakich na Kosowym Polu znajduje się armia serbska, tembardziej że ogólna nędzę powiększają jeszcze tłumy nieszczęśliwych bezdomnych, uciekinierów z całej Serbii, które tam schroniły się za wojskiem, a obecnie również cierpią głód i niedostatek.

Jednym słowem ten ostatni akt wojny serbskiej przedstawia wprost tragiczny obraz. Wojsko, które od r. 1912 nieledwie nieustannie jest w polu i w trzech wojnach walczyło pomyślnie z Turkami, Bułgarami i Austrykami obecnie zagrożone jest głodem i wycieńczone prawie zupełnie. Niemniej nawet strona nieprzyjacielska przyznaje, że to wojsko serbskie, do którego zaciągnięci zostali podobno wszyscy mężczyźni od 16 do 60 lat, dało dotąd dowody najwyższego męstwa i wytrwałości i zasłużyło sobie na ogólne uznanie. Równie tragiczny obraz przedstawia zarazem upadek narodu serbskiego, który zniósłszy tyle klęsk wojennych, lecz uniesiony własnymi zwycięstwami, jeszcze niedawno temu ludził się nadziejami utworzenia państwa wielkoserbskiego, do którego przyłączeni by zostali południowi Słowianie Austro-Węgier, a dziś widzi posępna rzeczywistość tak zupełnie odmienną od wysnionych marzeń.

Dla sprzymierzonych wojsko austro-niemiecko-bułgarskich z zajęciem prawie całej Serbii i z pobiciem armii serbskich spełnieniem jest pierwsze zadanie kampanii bałkańskiej. Przyznają to bez wszystkiego bezstronne głosy, nawet bardzo życzliwe sprawie koalicji. Wprawdzie powiedziec można, że mimo ciągłego odwrotu wojska serbskie zdołały dotąd uniknąć decydującej klęski i na ogół przedstawiają jeszcze pewną wartość bojową; jednakże chwilowo, kiedy trudny odwrot do Albanii wydaje się dla nich jedynym ratunkiem, wojska te schodzą na drugi plan i mogą dopiero znów nabrać znaczenia w razie podjęcia większej akcji ze strony koalicji.

Do tej akcji Anglia zobowiązana jest przez uroczyste oświadczenie Asquitha w parlamencie angielskim, że zupełna niezawisłość Serbii pozostanie dla Anglii jednym z najważniejszych warunków przyszłego pokoju. Jakoby w potwierdzeniu tego otrzymuje paryski »Petit Journal« następujący, co prawda niezwykle optymistyczny telegram od współpracownika swego ze Salonik; tenże donosi, że widział się z członkiem rządu serbskiego, który oświadczył, że Serbia zamierza znów podjąć ofensywę, gdy tylko wojska koalicji będą dość silne. Asquith ponownie zapewnił telegraficznie rząd serbski, że Anglia zdecydowana jest dalej prowadzić akcję na Bałkanach. Francja i Anglia przygotowują tam niespodzianki, które niebawem wyjdą na jaw.

Chwilowo według telegramów Havasa lądowanie wojsk w Salonikach trwa dalej i nowe te oddziały

mają być skierowane dla obrony Monastyru, gdzie według wiadomości angielskich i włoskich ofensywa bułgarska w tych ostatnich dniach miała zostać wstrzymana.

W Atenach mocarstwa koalicji wręczyły nową notę, która rzekomo utrzymana jest w przyjaznym tonie i nie stawia Grecji specjalnego terminu dla spełnienia żądań czwórporozumienia. Telegram Havasa przypuszcza, że porozumienie dojdzie do skutku.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, dnia 24 listopada.

Zachodni plac boju.

Nie było znamienych wydarzeń.

Główny dowódca angielski próbował powątpić o urzędowym niemieckim sprostowaniu, że wszystkie podczas walk pod Loos w dniu 18 października uczestniczące wojska niemieckie utraciły nie 7000 do 8000, lecz 763 żołnierzy. Na to nie mamy nie do odowiedzenia.

Wschodni plac boju.

Grupa wojsk marszałka polnego Hindenburga:

Na południowy wschód od Rygi wpadło podczas ataku na Berseminie, gdzieśmy przejściowo z miejscowości tej Rosyan wyparli — 6 oficer. i 700 żołn. w nasze ręce. Zdobyto dwie kartaczozy. Naprzód wysunięta pozycja pod Jenopolem (na północ od Illuxt) musiała być cofnięta wskutek rosyjskiego ataku; kontratakami folwark odzyskano z powrotem.

Grupa wojsk marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego.

Sytuacja nie uległa zmianie.

Grupa wojsk generała Linsingena.

Atski oddziałów rosyjskich na północny wschód od Czartoryska i pod Dubiszczami, (na północny wschód od toru kolejowego Kowel Rowno) zostały odparte. Wzięto 50 jeńców i trzy karabiny maszynowe.

Bałkański plac boju.

Mitrowica została zajęta przez wojska austriacko-węgierskie, Pristina przez wojska niemieckie. Serbowie zostali wyparci na zachód od Pristiny poza Sitnicę.

Naczelne dowództwo armii.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 24. 11. Urzędowo donoszą:

Rosyjski plac boju.

Nic nowego.

Włoski plac boju.

Przyczółek mostu pod Gorycą pozostawał co prawda także i wczoraj pod ożywionym ogniem armatnim i ter. ed powietrznych. W walkach piechoty natomiast nastąpiła przerwa, ponieważ Włosi nie atakowali. Tem zaciętej walczone około Monte San Michele. Na północ od góry wtargnęły silne oddziały włoskie po poł. do naszych pozycji. Piechota styryjska i honwedzi przeszli do kontrataku i odrzucili zupełnie nieprzyjaciela po zmiennych zaciętych walkach na białą broń. Kilka ataków na Monte San Michele samą i w okolicy San Martino zostało odpartych z bardzo ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela, próby ataków na nasze pozycje na Monte dei Sei Busi zostały naleyhmiasz silnym naszym ogniem. Przeciw barykadom na drodze pod Zagóra rzucał nieprzyjaciel ciężkie torpedy powietrzne, które wydzielały trujące gazy. Na południowym froncie Tyrolu były ostrzeliwane dworzec i stare miasta Rivy. Jeden z naszych lotników rzucał bomby na baraki i magazyny w Ala.

Południowo-wschodni plac boju.

Nad górną Driną przeszedł dzień spokojnie. Pod Pribojem wywalczyły sobie nasze wojska przejście na południowy brzeg Limu. Na południe od Nowego Bazaru postępują c. k. wojska w kierunku granicy czarnogórskiej. Wojska austriacko-węgierskie postępujące doliną Ibaru wyrzuciły w gwałtownych walkach nie-

przyjaciela z jego pozycji na północny wschód od Mitrowicy i wkroczyły do tego miasta. Wzięły do niewoli 700 żołnierzy, w tem 4 oficerów. — Także i Pristina została Serbom wydarta. Kolumna niemiecka wtargnęła od północy, kolumna bułgarska postępowwała od wschodu.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski

Urzędowe sprawozdanie z 23 bm. powiada: Na froncie w okolicy Dźwińska na północ od jeziora Swenten zdobyliśmy szaniec nieprzyjacielskie pierwszej linii. Na południe zachód od Dźwińska przeszedł nieprzyjaciel wzdłuż rzeki Laukessa do ataku, lecz został zmuszony przez nasz ogień, do cofnięcia się ze stratami do swych starych pozycji. Nareszcie frontu od zatoki ryskiej aż do Prypeci nie było zmiany. Na lewym brzegu środkowego Styru zaatakowały nasze wojska nieprzyjaciela na zachód od wsi Kozłińce (na północny wschód od Czartoryska nad Styrem). Część nieprzyjaciela uciekła, reszta została wybita bagnietem. W Galicji na wschodnim brzegu Styru został przez nasz ogień powstrzymany atak nieprzyjacielski koło wsi Cmielówka, na południe zachód od Trembowli.

Na froncie Kaukazu nie było zmiany.

Komunikat bułgarski.

Urzędowe doniesienia o operacjach z dnia 22 bm. głoszą: Walki trwają w dalszym ciągu na Kosowym polu. Zdobyliśmy sześć haubic szybkostrzelnych i dwa szybkostrzelne działa, jak również wiele amunicji i materiału wojennego i wzięliśmy wielu jeńców. Na reszcie frontów nie było zmiany. Jeńcy francuscy opowiadają, że oficerowie zapewniali ich, iż w bułgarskiej armii znajdują się wojska złożone z ludojadów. 19 bm. straciły nasze wojska jeden z trzech nieprzyjacielskich latawców wodnych przelatujących ponad Feradzikiem, który spadł wśród armii nad dolną Marycą, gdzie splonął.

Komunikat włoski.

Urzędowe sprawozdanie włoskie z 23 bm. powiada: Późniejsze raporty o walkach z 20 i 21 listopada celem zdobycia wzgórz na północny-wschód od Oslawic uwydatniają ich znaczenie i ich straszną zaciekłość. Z wojskami 4. dywizji Garceggio szła o lepsze brygada grenadyerów z Sardynii pod względem odwagi i waleczności podczas szturmów i wytrwałości i siły odpornej w powstrzymywaniu gwałtownych nieustannie powtarzających się kontrataków nieprzyjacielskich. Wczoraj nie było już więcej na tym odcinku frontu żadnych znaczących kontrataków nieprzyjacielskich, dzień przeszedł stosunkowo spokojnie. Wojska nasze mogły ufortyfikować zdobyte pozycje. Na gorze Kalwaryi, na zachód od Gorycy atakowaliśmy w dalszym ciągu, dotarliśmy do szczytu i utrzymaliśmy go potem wśród huraganu koncentrycznego ognia artylerii nieprzyjacielskiej. Na Karście została, po odparciu w nocy słabych napadów nieprzyjacielskich, podjęta znowu energicznie obustronna akcja; zdobyliśmy silny szaniec w pobliżu kościoła San Martino del Carso. Ogółem wzięto wczoraj 90 jeńców, w tem siedmiu oficerów. Cadorna.

W południowej Macedonii.

London, 24. 11. »Times« donosi w dniu 21 bm. z Monastyru: Dotąd nie nastąpiło żadne starcie między wojskami bułgarskimi a serbskimi na południe od Prilepu. Niewiadomy jest powód wstrzymania ofensywy bułgarskiej. W dn. 22 bm. donoszą, że beczynność na tym froncie trwa dalej; zagrożenie Monastyru chwilowo wydaje się usunięte.

Saloniki, 24. 11. (Havas). Przybyły tu wczoraj cztery statki zaopatrzone wojskiem oraz pięć innych z amunicją, samolotami i samochodami. Rozpoczął się wczoraj transport wielkiej ilości armat i amunicji dla wojsk serbskich do Monastyru. Część wojsk serbskich z Albanii wysłana została do przełęczu Kaczanik dla wzmocnienia stojących tam oddziałów. Na froncie północno-wschodnim Bułgarzy zostali wczoraj po raz trzeci odparci.